

Dlaczego łuk ? – argumenty za polowaniem z łukiem.

Autor: Ziemowit Tokarski

Wiele osób zastanawia się, po co w XXI w. ponownie sięgamy po łuk, aby nim polować. Jakie uzasadnienie znajdują w świecie nowoczesnej technologii łowy z użyciem prostego urządzenia cięciwowego ? Jaki jest sens wskrzeszania idei z zamierzchłych czasów?

Otóż, kiedy gubiąc drogę, traci się z oczu właściwy cel, warto czasem wykonać krok wstecz, aby z szerszej perspektywy spojrzeć na istotę rzeczy. Dzięki temu można odnaleźć pierwotny kierunek, nadać właściwy cel swojej łowieckiej wędrówce. Łuk to nie tylko narzędzie. To symbol odwiecznego poszukiwania własnej drogi pośród licznych łowieckich ścieżek...

Odpowiadając na pytanie o sens współczesnego polowania z łukiem, zacytuję słowa dr. Saxtona Pope'a – prekursora nowożytnego myślistwa łuczniczego, który o tych łowach tak pisał prawie wiek temu:

„Mamy tu broń piękną i romantyczną. Ten, kto poluje z łukiem, wkłada w łowy swoją własną życiową energię. Siła unosząca strzałę została wytworzona przez mięśnie łuczника. W chwili największego napięcia musi on zażądać od swoich mięśni najwyższego wysiłku, zachować pewność ręki i utrzymać swoje nerwy pod całkowitą kontrolą, skupić wzrok i uwagę. Podczas łowów zmierzy on swoje wytrenowane umiejętności z wrodzonym instynktem zwierzyny. Wykazując się najwyższym kunsztem myśliwskim i zręcznością, musi ją podejść na dystans łuczniczego strzału. Pokona zwierzę dopiero wówczas, gdy ciszę przerwie szept strzały trafiającej cel. Pokona ją siłą swoich ramion i panowaniem nad emocjami. To są szlachetne łowy” (Pope 1923).

Polowanie łucznicze nie oparło się postępowi technologicznemu i w efekcie współczesny łuk bloczkowy niemal w niczym nie przypomina już swego tradycyjnego protoplasty, ale sama idea zacytowana powyżej wciąż pozostaje ponadczasowa. Niewiarygodne techniki maskowania idące w parze z niespotykaną wcześniej precyzją i siłą łuku pozwalają skutecznie polować nawet na największe ssaki lądowe, ale podstawowym i najważniejszym instrumentarium współczesnego łuczника nadal pozostają jego umysł, wyostrzone zmysły i wytrenowane mięśnie.

Zdolność łowcy do uczynienia się „nierejestrowalnym” dla zmysłów zwierzyny oraz umiejętność oddania wyjątkowo precyzyjnego strzału czynią łowy łucznicze metodą niezwykle efektywną. Warto przy tym podkreślić, iż wbrew obiegowym opiniom strzała myśliwska przynosi śmierć szybko. Przeprowadzone dotychczas badania mocno uzasadniają tezę, iż pozyskanie zwierzyny następuje bez zadawania zbędnego bólu (Geore´n 2019). Wyniki badań materiału biologicznego wykazują jedynie nieznacznie podniesiony poziom tzw. hormonów stresu we krwi zwierzyny pozyskanej łukiem. Oznacza to, że impuls bólowy związany z penetracją słabo unerwionych organów ostrzem grota jest zbyt słaby, aby pobudzić organizm do typowej reakcji na ostry ból i stres. Ze względu na to funkcjonuje teza, iż zdolność do odczuwania ostrego bólu zostaje w tym czasie znacznie ograniczona.

Powyższe sprawia, iż polowanie z łukiem jest oficjalnie promowane przez międzynarodowe organizacje ochrony przyrody (FACE 2020). Jedną z głównych przesłanek, na których oparto ww. rekomendację, jest wysoki poziom akceptacji społecznej dla tej sztuki łowieckiej. Argumentacja przytaczana m.in. przez Międzynarodową Radę Ochrony Dzikich Zwierząt i Dzikiej Przyrody (CIC), ang. *International Council for Game and Wildlife Conservation* wskazuje na fakt, iż myślistwo łucznicze daje zwierzynie nieporównywalnie większą szansę niż polowanie ze sztucem (Kylmä 2011.). Aby łucznik mógł znaleźć się na dystansie ok. 20 m od stada dzikich zwierząt, niepostrzeżenie napiąć łuk i oddać jeden precyzyjny strzał, musi poświęcić mnóstwo czasu na treningi, obejmujące perfekcyjne opanowanie zarówno łuku myśliwskiego (mające niewiele wspólnego ze sportowym lub rekreacyjnym strzelaniem z łuku), jak i specjalistycznej techniki wspinaczki nadrzewnej.

Możliwość skutecznego polowania z łukiem okupiona jest często rygorystyczną dietą oraz drobiazgowymi przygotowaniem sprzętu i odzieży, mającymi na celu zmylenie zwierzęcego zmysłu powonienia. Szereg wyrzeczeń, intensywne treningi, opanowanie sztuki perfekcyjnego maskowania i statystycznie kilkunastokrotnie mniejsza szansa na skuteczne polowanie niż w przypadku myśliwego z bronią palną – sprawia, iż jest to metoda dla najwytrwalszych łowców, dla których w polowaniu równie ważny jest walor autentycznego obcowania z przyrodą. To sztuka dla tych, którzy wyostrzonym instynktom dzikich zwierząt przeciwstawiają przede wszystkim swój spryt i doświadczenie łowieckie.

Źródłem społecznej aprobaty dla tej formy łowów stają się również wysokie wymagania moralno-etyczne, których spełnienia oczekuje się od adeptów myślistwa łuczniczego. Osoby pozbawione prawa do posiadania broni czy też skazane za przestępstwa kłusownicze, czy wreszcie wydalone z krajowych związków łowieckich nie mogą znaleźć w łucznictwie alternatywy dla kontynuacji swojej pasji. Wciąż żywa pozostaje idea, zgodnie z którą każdy myśliwy łucznik pełni funkcję „ambasadora łowiectwa” w swoim najbliższym otoczeniu, zarówno prywatnym, jak i zawodowym. Kreowanie w społeczeństwie pozytywnego obrazu myśliwego jest nie do przecenienia w dobie dynamicznie postępującego kryzysu wizerunku łowiectwa.

Kolejnym asumptem dla społecznej akceptacji jest znaczący udział myśliwych łuczników w realizacji działań odpowiadających na realne potrzeby społeczne. Projekty redukcji zwierzyny na terenach miejskich, której inwazyjna obecność stanowi realne zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców, ograniczanie migracji zwierzyny na tereny podmiejskie, skutkującej szerzeniem się chorób zakaźnych wśród zwierząt gospodarskich czy wreszcie redukcja zwierzyny przyczyniającej się do znacznych szkód leśnych oraz rolnych – rozwiązują palące problemy lokalnych społeczności, jednocześnie wytrącając przeciwnikom łowiectwa argument, iż myślistwo stanowi jedynie formę pogoni za trofeami, nie wnosząc niczego pożytecznego dla społeczeństwa.

Łuk w powszechnej świadomości nie nasuwa skojarzeń z niebezpieczeństwem, nie wywołuje poczucia zagrożenia. I słusznie, albowiem odpowiednio przygotowany i skonfigurowany sprzęt w rękach myśliwego nie tylko jest skutecznym narzędziem do polowania, lecz także – przede wszystkim – charakteryzuje się najwyższym wskaźnikiem bezpieczeństwa, na który składają się następujące fakty:

- Łuk w pełnym naciągu utrzymywany jest wyłącznie siłą ludzkich mięśni i nie można go w żaden sposób mechanicznie zablokować w tej pozycji, czyniąc go załadowanym i gotowym do strzału (tak jak w naciągniętej kuszy). Powyższa funkcjonalność w zasadzie eliminuje ryzyko przypadkowego i niezamierzonego wystrzału z łuku.
- Najczęściej stosowana metoda myśliwska (tzw. zasiadka nadrzewna) wyklucza ryzyko rykoszetu strzały (ok. 90% strzałów oddawanych jest pod ostrym kątem w dół, w kierunku ziemi), natomiast nieporównywalnie mniejsza niż w broni palnej energia kinetyczna pocisku niemal eliminuje

ryzyko, iż podczas polowania z podchodu strzała po przejściu przez tuszę przypadkowo zrani osoby postronne.

- Bardzo mały dystans między łowcą a zwierzyną (w praktyce 95% strzałów pada z odległości do 20 m) oraz fakt, iż polowania łucznicze odbywają się w porze dziennej, sprawiają, że nie jest możliwe (z tej odległości przy świetle dziennym) nierozpoznanie celu i w efekcie postrzelenie człowieka.

Możliwość prowadzenia obserwacji z bliskiej odległości nie tylko zapobiega tragicznym pomyłkom, lecz także ułatwia bardzo szczegółową identyfikację celu. Przestrzeganie zasad selekcji zwierząt łownych wymaga z jednej strony specjalistycznej wiedzy i dużego doświadczenia, z drugiej zaś umiejętności niezawodnego i precyzyjnego rozpoznania indywidualnych cech osobniczych. Zanim łowca zakwalifikuje danego osobnika jako selekcyjnego albo łownego, musi zyskać bezwzględną pewność, iż dokonał prawidłowej oceny. Im mniejszy dystans dzieli myśliwego od zwierzyny, tym większa szansa, że w efekcie właściwego rozpoznania dokona prawidłowego odstrzału, zgodnego z arkanami sztuki selekcyjnej. Na łuczniczym dystansie polowania, myśliwy ma idealne warunki do prowadzenia bezpośredniej obserwacji. Z tej odległości nie umknie jego uwadze choćby najdrobniejszy szczegół kwalifikujący danego osobnika do odstrzału. Reasumując, polowanie z łukiem umożliwia realizację precyzyjnej selekcji osobniczej, jednocześnie eliminując ryzyko popełnienia tragicznego błędu. Oczywiście o bezpieczeństwie decyduje nie tyle narzędzie, ile jego użytkownik, zatem łucznicy przestrzegają odpowiednio zasad bezpieczeństwa obowiązujących również przy polowaniu z bronią palną, np. zakazu strzelania do zwierzyny znajdującej się na szczycie wzniesienia.

Dzięki tak wysokiemu wskaźnikowi bezpieczeństwa łuk znajduje zastosowanie wszędzie tam, gdzie ze względu na bliskość zabudowań, skupisk ludzkich itp. użycie broni palnej jest znacznie ograniczone albo niedopuszczalne przez prawo. Jednym z wielu przykładów wykorzystania łuku w takich sytuacjach jest trwający z powodzeniem od 2011 r. projekt ograniczania migracji dzików na tereny miejskie w Hiszpanii. Pomysł zainicjowany przez władze Madrytu przyniósł nadspodziewane efekty. Dziki, które były jedną z głównych przyczyn wypadków komunikacyjnych w mieście oraz coraz częściej atakowały ludzi, a także penetrując podmiejskie zabudowania gospodarcze, przyczyniały się do

rozprzestrzeniania chorób zakaźnych, stały się celem myśliwych łuczników. Dyskrecjonalny charakter tych polowań (łuczniczy do perfekcji doprowadzili metody maskowania, strzał z łuku zaś jest cichy) spowodował, że pozostały one niemal niezauważalne dla mieszkańców miasta, nie prowokując konfrontacji i niepożądanych reakcji ze strony opinii publicznej. Do dziś udało się nie tylko znacznie zredukować populację dzików w mieście, lecz także dzięki wywieranej presji łowieckiej sprawić, że inwazyjne zwierzęta szerokim łukiem omijają tereny miejskie oraz podmiejskie. W oficjalnym komunikacie władze Madrytu jednoznacznie potwierdziły niezwykle skuteczną prewencję łuczniczą w miastach (Zabia 2018).

Kolejny argument przemawiający za łukiem w łowisku związany jest z tzw. ekologicznym charakterem łuczniczej „amunicji”. Strzała myśliwska jest pociskiem wielokrotnego użycia. Z jednej strony stawia ją to w czołówce pod względem ekonomicznym, z drugiej zaś nie sposób wysuwać pod jej adresem zarzutu zanieczyszczenia środowiska. Penetracja tuszy absolutnie nie eliminuje strzały z dalszego użytkowania. Promień strzały najczęściej zbudowany jest z wysokogatunkowego włókna węglowego, a grot wykonany jest ze stali nierdzewnej. W ok. 90% przypadków po zakończonym polowaniu odzyskiwana jest kompletna strzała. Nawet w razie zniszczenia wskutek uderzenia w twarde podłoże odnalezienie jej elementów nie stwarza problemu, zebranie i usunięcie z łowiska szczątków strzały jest zaś rygorystycznie przestrzegany obowiązkami.

Polowanie z łukiem daje poczucie wyjątkowej wolności i bliskości z naturą. Łuczniczy w wyborze stanowiska na zasiadkę nie ogranicza dostępność stacjonarnych urządzeń łowieckich, albowiem ma on praktycznie tyle możliwości, ile w łowisku jest drzew mogących służyć mu za schronienie. Bezpośrednie i niemal nieograniczone obcowanie z naturą bardzo szybko uczy pokory wobec niej i szacunku, budzi nieodpartą chęć zachowania jej bogactw dla przyszłych pokoleń i niewątpliwie uwrażliwia na wiele aspektów pozostających poza percepcją łowcy ograniczonego przestrzenią drewnianej ambony. Polując z drzew, łucznik nie tylko zyskuje przewagę zaskoczenia nad zwierzyną, lecz także ma niepowtarzalną okazję być świadkiem niezwykłych spektakli natury rozgrywających się tuż pod jego stopami – niemal na wyciągnięcie ręki. Kto choć raz doznał owych magicznych chwil, zawsze już będzie wybierał

trud mozolnej i niełatwej wspinaczki nadrzewnej, aby ponownie stać się świadkiem tajemnic skrywanych w leśnych ostępach.

Kiedy łucznik przemierza knieję, polując z podchodu, musi poruszać się na podobieństwo dzikiego zwierza. Przemieszczając się pod wiatr, ostrożnie i powoli stawia stopy w sposób niesłyszalny dla siebie samego, jednocześnie poświęcając swą uwagę na dokładne lustrowanie okolicy w poszukiwaniu zwierzyny. Gdy ją dostrzeże, podchód zamienia się w płynne, aczkolwiek bardzo powolne, pełne nagłych zastygnięć i bezruchów skradanie, jakiego nie powstydziliby się ryś. Na dystansie 20 m od celu musi wykonać najtrudniejsze zadanie – w sposób „nierejestrowalny” przez zwierzę, wciąż nieświadome obecności łowcy, naciągnąć łuk i oddać jeden precyzyjny strzał. Jeśli w tym ostatnim, decydującym momencie czymkolwiek zdradzi swą obecność, w jakikolwiek sposób zaniepokoi zwierzę – nie wolno mu oddać strzału. Bezwzględnie musi pozwolić zwierzęciu odejść. To najwyższy stopień wtajemniczenia pośród myśliwych łuczników.

W aspekcie psychologicznym łuk budzi wśród większości społeczeństwa pozytywne skojarzenia, nawiązujące do mitycznych bohaterów, legendarnych postaci czyniących dobro. Łuk coraz częściej pojawia się jako atrakcja na wszelkiego rodzaju spotkaniach integracyjnych, festynach, targach, gdzie dorośli przypominają sobie błogie chwile dzieciństwa, dzieci zaś odkrywają magię strzały, która częstokroć staje się alternatywą dla elektronicznych zabawek będących zgorą naszymi czasami. Sportowa odmiana treningu myślistwa łuczniczego – tzw. łucznicze zawody terenowe 3D – stanowi wspaniałą formę integracji rodzinnej na świeżym powietrzu, rokrocznie przyciągając coraz więcej chętnych. Symulacje sytuacji, jakie mogą spotkać w łowisku polującego z łukiem, w naturalny i subtelny sposób rozbudzają pasję łowiecką wśród dzieci i młodzieży, której z radością i satysfakcją przyglądają się polujący rodzice.

Wszystko to sprawia, iż łowy łucznicze stają się prawdziwym wyzwaniem, które podejmuje coraz więcej doświadczonych myśliwych chcących poszerzać swoje łowieckie horyzonty. Łuk przyciąga także ambitnych młodych ludzi poszukujących w myślistwie prawdziwej i wyjątkowej pasji, której realizacja wymaga nadzwyczajnej cierpliwości, przewyciężenia własnych słabości i ograniczeń, a przede wszystkim uczy pokory wobec natury. Wszystkie wysiłki i wyrzeczenia, którymi łucznik

okupił łowiecki sukces, sprawiają, iż powodzenie w łowach nabiera wyjątkowego smaku, niezwykłego wymiaru. Nie sposób przejść nad nim do porządku dziennego, nie uczcić go zgodnie z odwiecznym zwyczajem łowieckim. Łucznicy każdorazowo celebrują swoje sukcesy, realnie przyczyniając się do zachowania i pielęgnowania wielowiekowych tradycji, wzbogacając je o elementy charakterystyczne dla sztuki łuczniczej.

Obecnie polowanie z łukiem po długim okresie zapomnienia ponownie wraca do łask wśród osób poszukujących w łowiectwie spełnienia i realizacji swojej największej życiowej pasji, którą jednocześnie pragną dzielić z najbliższymi.

Literatura:

Geore´n B. 2019. The Mode of action of the broadhead tipped hunting arrow: 1-12. <https://www.fadb.dk/wp-content/uploads/The-Mode-of-Action-of-the-Broadhead-tipped-Hunting-Arrow-2020-04-22.pdf>

Gejer A., Cadwalader R. 2004. The Danish National Forest and Nature Agency´s Statistics on Roe deer (*Capreolus capreolus*) shot with bow and arrow in Denmark between 1 October 1999 –15 January 2004. The European Bowhunters Association Evaluation of The Danish Bowhunting Association The Danish National Forest and Nature Agency´s: 1-6.

Kylmä J. 2011. Bowhunting development in Europe. <http://www.bowhunter.pl/assets/files/CIC-BH-EN.pdf>

Pope S. 1923. Hunting with the bow and arrow: James H. Barry Company, San Francisco, USA: 1-245.

Walne Zgromadzenie FACE 7 września 2020. FACE position on bow hunting. <https://www.face.eu/wp-content/uploads/2020/09/EN-FACE-position-on-bow-hunting.pdf>

Zabia J.L. 2018. Informe de la Consejeria Medio Ambiente Raport nt. skuteczności myślistwa łuczniczego jako narzędzia do zarządzania

populacjami zwierzyny na terenie zurbanizowanym miasta Madryt.

<http://www.bowhunter.pl/assets/files/INFORME-DELACONSEJERIAMEDIOAMBIENTE.pdf>